

Ogólnoswiatowy Dzień Modlitwy Kobiet

5 marca 2022

Zestaw materiałów do kazania

Modlitwa w czasach końca

Autorstwa Dr Cindy Tutsch



Przygotowane przez Departament Misji Kobiet
Generalna Konferencja Adwentystów Dnia Siódmego
Silver Spring MD, 12501 Old Columbia Pike, 20904-6600 USA
womensministries@gc.adventist.org
adventist.women.org

Plan nabożeństwa

Powitanie

Pieśń: nr. 400 „Ucz mnie modlić się”

Tekst : Ps. 86, 5-12

Modlitwy: dwie siostry

Historia dla dzieci

Wyznaczcie kogoś, kto podzieliłby się osobistym doświadczeniem Bożej odpowiedzi na modlitwę.

Zebranie darów

Pieśń: nr. 402 „Wszystko powiedz Jezusowi”

Pisma okolicznościowe: z Zarządu Kościoła i Generalnej Konferencji

Kazanie: „Modlitwa w czasach końca”

Pieśń: nr.399 „W Bogu ufność mam”

Modlitwy

Pieśń : nr. 383 „Dziś ze mną bądź”

Cicha osobista modlitwa



Drogie Siostry w Chrystusie.

Serdecznie Was pozdrawiam i cieszę się niezmiernie, że należymy do Bożej rodziny. Przed nami jest kolejny ważny sabat, w którym ogólnoświatowa rodzina adwentowa pragnie więcej się modlić. Przygotowując się do tego dnia, zaplanujmy, aby spędzić więcej czasu na modlitwie w tygodniu poprzedzającym ten dzień i w tygodniu po nim. Pamiętajmy, że modlitwa jest istotną częścią naszej codziennej relacji z Jezusem. Modlitwa przybliży nas do Bożego tronu. Modlitwa nas umacnia. W modlitwie możemy powiedzieć Bogu o wszystkich naszych troskach, nawet o rzeczach, których nie powiedzielibyśmy żadnej innej osobie na ziemi. Duch Święty bierze nasze modlitwy i przedstawia je przed Ojcem w słowach, które wyrażają nasze serca.

Z okazji tego dnia został przygotowany program, który chciałabym, żeby był zaprezentowany w Waszych zborach 5 marca 2022r.

Z życzeniami błogostawieństw i radości,

Halina Jankowska

Drogie Siostry,

Pozdrawiam Was serdecznie. Przyszło nam żyć w niepewnych czasach – pełnych strachu i samotności. Do kogo mamy się zwrócić? Jak w tej niepewności mamy znaleźć spokój i ukojenie? Materiały na Dzień Modlitwy odpowiedzą na te pytania i wskażą nam miejsce, w którym odnajdziemy pokój – przy Bogu, w osobistej modlitwie.

Moje Siostry, musimy łączyć się ze Źródłem naszej siły, pocieszenia i spokoju, a to połączenie pojawia się, kiedy się modlimy. Jeśli czujecie osamotnienie, lęk, wewnętrzną pustkę albo nie widzicie nadziei, zatrzymajcie się i w modlitwie szukajcie waszego Ojca. Powiedzcie Mu jak się czujecie, poproście Go, by napełnił was siłą, odwagą, radością i spokojem. On odpowie. Zawsze odpowiada.

Pamiętajcie o słowach, które znajdziemy w 1 Księdze Kronik 16, 10-11 (BW):

„Chlubcie się świętym jego imieniem,
Niechaj się raduje serce szukających Pana!
Szukajcie Pana i mocy jego,
Rozpytujcie się ustawicznie o oblicze jego!”

Serdecznie pozdrawiam,



Heather-Dawn Small
Dyrektor Misji Kobiet

O Autorze

Cindy Tutsch, posiadająca tytuł doktora na Wydziale Duszpasterstwa, służyła do czasu przejścia na emeryturę jako zastępca dyrektora Ellen G. White Estate w wydziale Generalnej Konferencji Duszpasterstwa Kobiet w Silver Spring, w stanie Maryland, USA. Zajmowała się wyjaśnianiem dzieł Ellen White i zachęcaniem do ich lektury wśród wszystkich grup wiekowych. Była prelegentem na uniwersytetach, posiedzeniach, przemawiała podczas Tygodni Modlitwy, spotkań namiotowych oraz szkoleń pastorów-nauczycieli w 61 krajach, reprezentowała wszystkich 13 wydziałów Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

Dr Tutsch uzyskała licencjat z religii na Andrews University, stopień magistra w dziedzinie duszpasterstwa na Indiana Wesleyan University oraz doktorat z duszpasterstwa ze specjalizacją w przywództwie w Andrews University Seventh-day Adventist Theological Seminary. Przez 45 lat była zaangażowana w duszpasterstwo młodzieży, nauczanie i ewangelizację. Służyła jako pastor, nauczyciel biblijny, koordynator duszpasterstwa laikatu, prezenterka telewizyjna, kierownik do spraw ewangelizacji oraz dyrektor zjazdów młodzieżowych. Zapoczątkowała w Ameryce Północnej „Youth Challenge” – ruch ewangelizacyjny angażujący nastolatków w prowadzenie studium biblijnego oraz wykładów z Apokalipsy, realizację projektów służących społeczeństwu oraz kolportaż literatury religijnej z dostawą do domu. Otrzymała kilka nagród za zasługi w duszpasterstwie i nauczaniu oraz wyróżnienie Andrews University.

Jest autorką czterech książek, w tym „*Ellen White on Leadership: Guidance for those who influence others*” oraz wielu artykułów w publikacjach adwentystycznych.

Uwielbia spędzać czas na świeżym powietrzu ze swoim mężem Ulrichem, dziećmi i wnukami.

Cele modlitwy:

Jesteśmy jako kobiety wzywane do modlitwy, a Ellen G. White, kobieta modlitwy, udziela nam rad:

- „Módlcie się jak nigdy przedtem, abyście nie ulegli zwiedzeniu przez szatana, abyście nie poddali się nieposłusznemu, niedbałemu i zarozumiałemu duchowi, i wypełniajcie duchowe zadania dla pokoju waszego sumienia” (*Świadectwa dla zboru, Tom 2, str. 144*).
- „Pogląd, że modlitwa jest nieistotna, jest jednym z najskuteczniejszych środków szatana służących niszczeniu dusz. Modlitwa jest więzią z Bogiem - Źródłem mądrości, siły, pokoju i szczęścia” (*Jak wychować dziecko, str. 379*).
- „Nie wiemy, jak silna może być nasza walka następnego dnia. Szatan żyje i działa. Codziennie musimy wołać gorąco do Boga o pomoc i siłę, aby mu się oprzeć” (*Świadectwa dla zboru, Tom 1, str. 340*).

W tym roku skupiamy się na „Modlitwie w czasach końca” (sugerowane cytaty z zaznaczoną myślą przewodnią)

- „Gdyby chrześcijanie, spotykając się, rozmawiali o Bożej miłości i o cennych prawdach odkupienia, ich serca byłyby pokrzepione i pokrzepialiby również siebie nawzajem. Codziennie możemy coraz więcej uczyć się o naszym niebiańskim Ojcu, zyskując nowe doświadczenie Jego łaski. Będziemy wtedy chcieli mówić o Jego miłości, co rozgrzeje i napełni zachętą nasze własne serca. **Gdybyśmy więcej myśleli i mówili o Jezusie, a mniej o sobie, silniej odczuwalibyśmy Jego obecność**” (*Pokój za którym tęsknisz, str. 101*).
- „Dopóki trwa konflikt między dobrem a złem, dopóty będą tacy, którzy odchodzą od Boga. Szatan tak będzie kształtował okoliczności, że jeśli nie będziemy strzeżeni przez moc Bożą, z całą pewnością w niezauważalny sposób osłabią one warstwę ochronną naszej duszy. Musimy więc na każdym kroku stawiać sobie pytanie: Czy to jest droga Pańska? Póki trwać będzie życie, istnieć też będzie potrzeba strzeżenia naszych serc i uczuć. **Ani na chwilę nie możemy czuć się pewnie, jeśli nie polegamy na Bogu, a nasze życie nie jest związane z Chrystusem.** Czujność i modlitwa stoją na straży czystości” (*Prorocy i królowie, str. 55*).
- „Gorące modlitwy tej niewielkiej wiernej grupy nie pójdą na marne. Kiedy Pan przyjdzie aby karać, przyjdzie także jako obrońca wszystkich tych, którzy zachowali wiarę w jej czystości i utrzymali się bez zmydy od świata. To właśnie wtedy obiecał Bóg pomścić swych wybranych, którzy wołają dzień i noc do Niego chociaż długo ich znosił” (*Świadectwa dla zboru, Tom 5, str. 210*).
- „**Gdy szatan spostrzeże, że grozi mu utrata choćby jednej duszy, zdobywa się na największy wysiłek, aby utrzymać ją przy sobie.** Gdy ta osoba uświadomi sobie grożące jej niebezpieczeństwo, i w swej nędzy zacznie żarliwie szukać pomocy u Jezusa, szatan w obawie utraty jeńca wzmaga wysiłki, przywołuje zastępy aniołów, aby ogarnęły nieszczęsną duszę i wtrąciły w morze ciemności, aby światło niebieskie nie przebiło tej ciemności. Kiedy jednak wystawiony na niebezpieczeństwo wytrwa, i w swej bezradności powoływać się będzie na zasługi krwi Chrystusa, Zbawiciel nasz wysłucha żarliwej modlitwy wiary, i aby go wyzwolić pošle najpotężniejszych swych aniołów, by go wyratowali. Szatan nie może znieść tego, że ludzie zwracają się do jego potężnego rywala, ponieważ obawia się go i drży przed Jego siłą i majestatem. **Na dźwięk żarliwych modłów drży cała szatańska horda.** Ustawicznie przywołuje on legiony zła, aby osiągnąć swoje zamierzenia. Ale gdy odziani w niebieską zbroję aniołowie spieszą z pomocą omdlałej duszy, szatan i jego zastępy odstępują, zdając sobie doskonale sprawę z tego, że bitwę już przegrali. Usłudni poddani szatana działają w określonym celu. Chociaż nienawidzą się wzajemnie i walczą między sobą, to jednak wykorzystują każdą sposobność pozwalającą osiągnąć wspólny cel. Wielki władca nieba i ziemi ograniczył jednak władzę szatana” (*Świadectwa dla zboru, Tom 1, str. 345, 346*).

Czego nam trzeba w czasie końca? Przyglądając się potrzebom Jozuego, nasze modlitwy powinny skupiać się na:

- Oczekiwaniu na Bożą odpowiedź.
- Wyznawaniu naszych grzechów.
- Wspominaniu, jak Bóg prowadził nas w przeszłości.
- Prośbie o wiarę i odwagę.
- Pogłębianiu relacji z Bogiem.
- Prośbie o Ducha Świętego.
- Oczekiwaniu na moc Późnego Deszczu.
- Przygotowaniu do walki z wrogiem.
- Słuchaniu Bożych poleceń.
- Rozpoznawaniu Bożego głosu.

Pamiętajcie zawsze o sześciu problemach, z którymi zmagają się kobiety na całym świecie, a które nieustannie są powodem ich modlitw.

NadużyciaUbóstwo

1. Zdrowie
2. Brak wykształcenia
3. Obciążenie pracą
4. Wyzwania przywództwa

Kazanie

Modlitwa w czasach końca

dr Cindy Tutsch

Joz 5,13-15 UBG

„¹³A gdy Jozue był w pobliżu Jerycha, podniósł oczy i spojrzął, a oto mąż stał naprzeciw niego z wydobyтым mieczem w ręku. Jozue podszedł do niego i zapytał: Czy ty jesteś po naszej stronie, czy po stronie naszych wrogów?

¹⁴A on odpowiedział: Nie, gdyż jako wódz wojska PANA teraz przyszedłem. Wtedy Jozue upadł twarzą do ziemi, oddał pokłon i zapytał: Co mój Pan rozkaże swemu słudze?

¹⁵I wódz wojska PANA powiedział do Jozuego: Zdejmij obuwie ze swoich nóg, bo miejsce, na którym stoisz, jest święte. I Jozue tak uczynił.”

Wyobraźcie sobie poziom napięcia! Zmarł Mojżesz, Jozue został właśnie nowym przywódcą Izraela i nadszedł czas, by wejść do Kanaanu. Na wschodnim brzegu rozciąga się jedynie jałowe pustkowie, a żyzne wzgórza zachodniego Kanaanu oddzielone są rwącymi wodami rzeki Jordan. W jaki sposób Jozue przeprawi ponad milion ludzi przez wielką, wzbierającą w tym czasie wodę?

HISTORIE BIBLIJNE NAPISANE SĄ DLA NAS, KU PRZESTRODZE

Paweł przekazuje nam, że historie biblijne są „napisane ku przestrodze dla nas, którzy znaleźliśmy się u kresu wieków” (1 Kor 10,11 BW). Innymi słowy historie zawarte w Biblii mogą wskazać nam zasady, które pomogą nam zachować się w tych niezwykle chaotycznych czasach, w których przyszło nam żyć! Jakich zasad odnośnie modlitwy w dniach ostatecznych możemy nauczyć się tej historii?

- Jozue **pamięta**, czego w przeszłości dokonał Bóg, kiedy rozstąpiło się Morze Czerwone.
- **Oczekuje odpowiedzi** od Pana zanim zarządzi przeprawę.

- Prowadzi wielkie zgromadzenie do **wyznania grzechów i poddanie się Bogu**, jako przygotowanie przed wejściem do ziemi obiecanej.
- Nie popędza swoich ludzi do walki. **Czeka, aż Pan przedstawi mu** swój plan zdobycia Kanaanu.

Modląc się jak Jozue jesteśmy przygotowani do trudnych czasów, kiedy Jezus będzie przeprowadzał nas przez wodę i poprowadzi nas do Ziemi Obiecanej w niebie. Zanim jednak skupimy się nad czterema lekcjami płynącymi z tej historii, tak ważnymi w dniach ostatecznych, przyjrzyjmy się jej pokrótce. Pojawia się pytanie: jak Jozue przeprowadzi naród wybrany przez wezbraną rzekę? Odkryjemy, że w chwili kryzysu modli się Jozue, modli się lud, a kapłani wykazują się postuszeństwem.

Modlitwa Jozuego: oczekiwanie na Bożą odpowiedź

Co robi Jozue w obliczu problemu, nie mogąc przepłynąć przez rzekę? Zwraca się do Boga! Jednak dla Jozuego modlitwa nie jest biernym przedstawieniem oczekiwań, a nawet nie jest prośbą o wskazanie kierunku, co wydawało by się ważne. Jozue jest przyzwyczajony, by w modlitwie stawać przed Bogiem jako ten, kto słucha, w pełni nastawiony na odpowiedź od Boga. W chwili wielkiej potrzeby Bóg przekazuje mu słowa wsparcia: „Wstań tedy, przepław się na drugą stronę Jordanu razem z całym ludem, aby wejść do ziemi, którą daję synom Izraela (...) Czyż nie powiedziałem ci, żebyś był mężny i niczego się nie lękał? Nie bój się niczego, nie drż przed niczym, gdyż Jahwe, twój Bóg, będzie z tobą wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz” (Joz 1,2.9 BWP).

Kiedy Jozue się modli, nie ma pojęcia w jaki sposób Bóg sprawi, że przeprawa przez Jordan stanie się możliwa. Mimo to, wierząc, że Bóg utoruje drogę dla swojego ludu, Jozue zarządza przygotowania do przeprawy, wysyłając dwóch szpiegów z obozu Izraelitów do Jerycha, twierdzy Kananejskiej potęgi militarnej.

Modlitwa Izraelitów: Wyznanie grzechów i poddanie się Bogu

Po otrzymaniu raportu od wiernych szpiegów Jozue przykazuje ludowi, by oczyścili się w przygotowaniu na cuda, które uczyni dla nich Bóg (Joz 3,5). Innymi słowy, ich przygotowanie polegało na wzajemnym wyznaniu grzechów i wyznaniu ich przed Bogiem. Osobiście i jako społeczność mieli szukać oblicza Boga, by nic nie dzieliło ich od Tego, który, jak wierzyli, uczyni następnego dnia wielkie rzeczy.

Jakże cudowny czas modlitwy, wyznania, pieśni i przyjaźni musieli przeżywać wtedy Izraelici! Tego wieczoru czas ich modlitwy z pewnością przepełniony był łzami skruchy i radości, gdy lud prosił o przebaczenie i otrzymywał je od tych, których skrzywdzili, jak również od Boga.

Życie Jozuego, pełne modlitwy i społeczności z Bogiem, pokrzepia słabnącą wiarę zmęczonego ludu Bożego! Wyrażają oni swoją gotowość do przestrzegania Bożych przykazań: „Zrobimy wszystko, cokolwiek nam rozkażesz, i pójdziemy wszędzie, dokądkolwiek nas pošlesz. (Joz 1,16 BWP).

Postuszeństwo kapłanów: Działanie z wiarą

Rankiem Jozue za radą Pana rozkazuje kapłanom przenieść Arkę Przymierza na brzeg rozszalałej rzeki, a następnie wnieść ją do wody. Tłum się przygląda.

Kiedy stopy kapłanów niosących arkę dotknęły wody, fale w górnym biegu rzeki nagle zaczynają się cofać. Kiedy nurt poniżej płynie dalej, odsłania się nagie i suche koryto. Kapłani podążają uroczyście w kierunku środka rzeki i zatrzymują się tam z arką, podczas gdy ponad milionowy naród przechodzi na zachodni brzeg rzeki. Jozue rozkazuje dwunastu ludziom reprezentującym plemiona Izraela, by każdy z nich wyniósł z dna rzeki duży kamień. Następnie rozkazuje kapłanom niosącym arkę wyjść na brzeg. W chwili, kiedy ich stopy dotykają drugiego brzegu, a arka zostaje bezpiecznie przeniesiona na drugą stronę, ściana wody zalewa naturalny kanał rzeki. „A kapłani niosący arkę przymierza PANA stali pewnie na suchej ziemi pośrodku Jordanu, a wszyscy Izraelici szli po suchej ziemi, aż cały lud przepłynął się przez Jordan” (Joz 3,17 UBG).

LEKCJA PIERWSZA: MODLITWA OTWIERA SERCE PRZED BOGIEM

Modlitwa nie była dla Jozuego zadaniem, rytuałem czy obowiązkiem. Jezus był jego Przyjacielem. Jozue regularnie z Nim rozmawiał, otwierał swoje serce przed Bogiem, oczekując prowadzenia, przemiany, wspólnoty. Czego możemy się nauczyć z historii Jozuego? On WYBRAŁ podporządkowanie się Bożym poleceniom. WIERZYŁ w obietnicę (Joz 1,7), że dzięki Bożej mocy on sam może być silny, odważny, że może wiernie przestrzegać Bożego prawa. DZIAŁAŁ według Bożego słowa. Później, pertraktując z podstępnyymi Gibeonitami, Jozue dowiedział się, że odejście od poszukiwania woli Boga niezależnie od okoliczności może nieść za sobą fatalne, daleko idące konsekwencje (Joz 9).

Jakiż to przykład dla nas! Biblia jest pełna Bożych obietnic! Bóg pragnie, abyśmy się ich uchwycili, uwierzyli, że są skierowane tak samo do pierwotnego adresata, jak i do nas samych, abyśmy szczerze oczekiwali od Boga niezwykłych rzeczy. W modlitwie możemy powoływać się na te obietnice, kierując się bezpośrednio do współczującego Bożego serca. Jednak zamiast tego często sami zmagamy się ze swoimi problemami. Gdy w końcu oddamy swoje brzemie Jezusowi, odkrywając przez wiarę, że jest On wszechmocny, wszechwiedzący, kochający nas bezgranicznie, możemy przewyciężyć nasze ponure myśli. To wielka wygrana, kiedy w końcu pozwalamy Jezusowi stać się naszym Panem, nie tylko w tym co robimy, ale też w tym, jak myślimy!

Nasza modlitwa: Tworzenie relacji z Bogiem

Komunikacja jest podstawą jakiejkolwiek relacji, a zwłaszcza, naszej relacji z Bogiem nieba i ziemi. To prawda, że On zna nasze myśli, ale również tęskni za tym, abyśmy sami opowiedzieli Mu co czujemy.

Kiedy Izraelici zostają doszczętnie pokonani pod Ai, Jozue pada na twarz przed Panem. Zobaczcie, co Bóg mu odpowiada: „Czemu leżysz twarzą do ziemi?” (Joz 7,10 BW). Zadając pytanie Bóg zaprasza Jozuego, żeby sam podzielił się z Nim tym, co leży mu na sercu. Takie zaproszenie do kontaktu nie zobowiązuje nas, byśmy w odpowiedzi wygłosili Bogu kazanie! Niekiedy tym, co nasze skruszone serce jest w stanie z siebie wyrzucić, to jedynie: „Pomóż mi Boże, bo zginę!” Taka modlitwa zawsze zostanie wysłuchana przez naszego Pana, który obiecał: „Ja nie odtrącę nikogo z tych, którzy do Mnie przyjdą” (Jan 6, 37 BWP).

Czy kiedykolwiek czuliście się zasmucone z powodu braku kontaktu w bliskiej relacji? To może sprawiać ból. Skoro ludzie stworzeni zostali na podobieństwo Boga (Rdz 1,27), Jego również boli serce, kiedy odmawiamy Mu rozmowy, kiedy nie chcemy wierzyć, że Jego obietnice dotyczą nas. Czy zdajecie sobie sprawę z tego, że Bóg zaprasza nas, byśmy opowiadali Mu o wszystkim, co przeżywamy? Psalmista opisuje to następująco: „Gdy mówię: Szukajcie mojego oblicza, moje serce mówiło do ciebie: Twojego oblicza, Panie będę szukać” (Ps 27,8 UBG).

Pomyślcie o Jezusie jako Tym, który łączy was z Ojcem. Wyobraźcie sobie, że jedną ręką przytula was, a drugą obejmuje tron Nieskończonego. Jakież ukojenie niesie w sobie ten pełen bliskości obraz Jezusa, odpowiadającego na naszą modlitwę!

Być może nie od razu zobaczycie odpowiedź na modlitwę, ale możecie być pewne, że Boże obietnice zostaną wypełnione, kiedy będziecie tego najbardziej potrzebować. Kiedy przychodzicie do Niego w modlitwie, On rozwiąże wasze problemy we właściwym momencie, w najbardziej odpowiedni dla was sposób. Można Mu zaufać! Ci, którzy naprawdę obcują z Bogiem i słyszą Jego głos, nie odmawiają pośpiesznej modlitwy z ręką na kłamce, ale znajdują czas by przebywać w Jego obecności!

¹ Dośł. ang. „Moje serce usłyszało jak mówisz: 'Przyjdź do mnie i rozmawiaj ze mną', i odpowiedziało serce moje: 'Panie, idę do Ciebie'” (NLT). (przyp. tłum.)

Dzisiejszy świat stoi w obliczu nieznanych dotąd wyzwań. Oto początek starej pieśni: „Jeśli kiedykolwiek potrzebowaliśmy Pana, to na pewno potrzebujemy Go teraz!” Nasze rodziny, kościoły i narody doświadczają podziałów i rozpadu. Bolesne wydarzenia wpływają na to, w jaki sposób wypełniamy naszą służbę, składamy świadectwo czy głosimy ewangelię. A jeśli mimo to będziemy szukać Boga, On pomoże nam znaleźć rozwiązanie w czasie niepokoju, klęski i konfliktu. Jak słuchać, „co Duch mówi do zborów”? (Obj 2,29 BP). Poszukujemy Jego woli i mądrości przez modlitwę – spokojną, niczym nie rozproszoną i wytrwałą.

Modlitwa Jezusa: Przygotowanie do starcia z nieprzyjacielem

Ewangelia Marka przedstawia zwyczaj Jezusa dotyczące modlitwy: „A wstawszy wczesnym rankiem, przed świtem, wyszedł i udał się na odludne miejsce, i tam się modlił” (Mk 1,35 UBG). Jezus nie tylko wstawał wcześniej rano, żeby się modlić, niekiedy modlił się całą noc. Łukasz napisał: „W tych dniach odszedł na górę, aby się modlić, i spędził całą noc na modlitwie do Boga” (Łk 6,12 UBG). Najważniejszą częścią dnia, zanim Jezus zaczynał mierzyć się z próbami i wyzwaniem, była modlitwa. Jeśli On uznał za konieczne modlić się nieustannie przygotowując się do walki z szatanem i jego pokusami, o ile bardziej potrzebujemy modlitwy my - grzeszni, gwałtowni, zazdrośni i nieprzewidywalni śmiertelnicy!

Zastanawialiście się kiedyś, o czym rozmawiałybyście z Bogiem, modląc się całą noc? Pewna chrześcijańska pisarka odpowiada na to pytanie następująco:

Zanoś przed Pańskie oblicze swoje potrzeby, swoje radości, smutki, troski i obawy. Nic nie może być dla Niego zbyt wielkim ciężarem i nic nie może sprawić, że będzie znużony. (...) Jego kochające serce dotknięte jest naszym smutkiem tak, jak i jego wyrażeniem. Przynosimy do Niego wszystko, co wprawia nasz umysł w zakłopotanie. Dla Niego nic nie jest zbyt przygniatające, ponieważ utrzymuje całe światy i zarządza wszystkimi sprawami we wszechświecie. Nic, co w jakimkolwiek stopniu dotyczy naszego spokoju, nie jest dla Niego niezauważalne. Żaden rozdział naszego doświadczenia nie jest zbyt mroczny, aby Bóg nie mógł go przeczytać. Dla Niego żaden dylemat nie jest zbyt zagmatwany, aby nie mógł go rozwiązać. Nasz niebiański Ojciec dostrzega i natychmiast wykazuje zainteresowanie każdym nieszczęściem, które spada na najmniejsze z Jego dzieci, każdą trwogą, która opanowuje jego duszę, każdym momentem radości i każdą szczerą modlitwą wychodzącą z jego ust. „Uzdrowia tych, których serce jest złamane, i zawiązuje ich rany” (Psalmy 147,3). Związek Boga z każdym człowiekiem jest tak wyłączny i tak pełny, jak gdyby na całym świecie nie było innych ludzi, nad którymi mógłby rozciągać opiekę i za których oddał swojego umiłowanego Syna” (Ellen G. White, *Pokój za którym tęsknisz*, str. 99).

Paweł przypomina: „Nie troszczcie się o nic, ale we wszystkim w modlitwie i błaganiach z dziękczynieniem powierzcie prośby wasze Bogu. A pokój Boży, który przewyższa wszelki rozum, strzec będzie serc waszych i myśli waszych w Chrystusie Jezusie”(Flp 4,6.7 BW).

LEKCJA DRUGA: MODLITWA PROWADZI DO WYZNANIA I Poddania SIĘ BOGU

Część przygotowań do wylania mocy Bożej na Jerycho oraz Ducha Bożego w dniu Pięćdziesiątnicy obejmowała pokutę, wyznanie grzechów i poddanie się – wobec Boga i siebie nawzajem. Możemy prosić Boga, by On sam przejrzał nasze serca i pokazał nam, czy w naszym myśleniu i działaniach istnieje coś, co Go obraża.

„Badaj mnie Boże i poznaj serce moje, doświadcz mnie i poznaj myśli moje! I zobacz, czy nie kroczę drogą zagłady, A prowadź mnie drogą odwieczną” (Ps 139,23.24 BW).

Możemy w modlitwie wstawiać się za naszą rodziną, naszym zbojem czy rządem. Jednak najważniejszą prośbą, jaką możemy skierować do Boga, nie jest ta, która dotyczy pojedynczych błogosławieństw, ale prośba o wylanie Ducha Świętego, nazywane też późnym deszczem na nasz czas. Ozeasz opisał to następująco:

„Poznajmy, Dążmy do poznania Pana; Jego przyjście jest pewne jak poranek, Jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, I jak deszcz późny, co nasycy ziemię” (Oz 6,3 BT).

Prorok ilustruje działanie Ducha Świętego w dniach ostatecznych używając obrazu deszczu padającego na pola. Podobnie jak rosa i deszcz sprawiają, że wysiane ziarno kiełkuje, tak sprawiają również, że pole jest gotowe do żniw.

Nasza modlitwa: Prośba o Ducha Świętego

Choć w naszym chrześcijańskim doświadczeniu nie jesteśmy w stanie pominąć pomocy Ducha Bożego, to dopełnienie Bożego dzieła łaski w naszych sercach zależne jest całkowicie od wylania Ducha Świętego. To Duch w pełni przekształca nasz charakter na podobieństwo Chrystusa.

Wylanie Ducha Świętego za czasów apostołów, gdy w dniu Pięćdziesiątnicy (Dz 2) modlili się w Sali na Górze, a z nieba zstąpiły języki ognia, uzdalniając ich do nauczania i głoszenia Dobrej Nowiny z wielką mocą, aż do najdalszych zakątków ówczesnego świata, można porównać do wczesnego deszczu.

Wydarzenie to było jednak poprzedzone wieloma modlitwami! Bezpośrednio po wniebowstąpieniu Chrystusa Łukasz napisał, że uczniowie „pozostawali ciągle w świątyni [wielbiąc i] wychwalając Boga” (Łk 24,53 BWP). Pięćdziesiąt dni po wniebowstąpieniu Łukasz przekazuje nam, że „wszyscy znajdowali się razem na tym samym miejscu” (Dz 2,1 BWP).

Nasza modlitwa: Oczekiwanie mocy późnego deszczu

Gdy dziś z niecierpliwością wyczekujemy przyjścia Ducha Świętego w mocy późnego deszczu, zostawmy również za sobą wszelkie różnice, wszelkie pragnienie zajmowania pierwszego miejsca, i módlmy się razem - w miłości i jedności. Wtedy Duch Święty w późnym deszczu uczyni dla nas wszystko to, co uczynił w dniu Pięćdziesiątnicy, a nawet więcej! To wyjątkowe wylanie duchowej łaski przygotowuje nas do wszelkich nadchodzących prób. Późny deszcz nie tylko usprawni to, w jaki sposób składamy świadectwo, ale też doda nam siły niezbędnej w tym trudnym dla ludu Bożego czasie przed powrotem Jezusa.

LEKCJA TRZECIA: MODLITWA KSZTAŁTUJE WSPOMNIENIA

Po przekroczeniu Jordanu, kiedy kapłani stali jeszcze pośrodku rozdzielonej rzeki, ogromne zgromadzenie przyglądało się, jak dwunastu ludzi - po jednym z każdego plemienia Izraela – wynosi na brzeg duży kamień z dna rzeki.

Dwanaście kamieni zostało ustawionych jako pomnik, który miał upamiętnić Boży cud zapierający dech w piersi. Przykazano rodzicom, by przekazywali swoim dzieciom i wnukom tę niezwykłą historię o potężnym dziele, jakiego Bóg dokonał dla Swojego ludu. Kiedykolwiek ta historia byłaby powtarzana, miało to wzmacniać wiarę dzieci i rodziców. „To będzie znakiem dla was, kiedy wasze dzieci będą w przyszłości pytać: Co te kamienie dla was znaczą? Wtedy odpowiecie im, że wody Jordanu rozdzieliły się przed Arką Przymierza Pańskiego: kiedy została ona przeniesiona przez rzekę, wody Jordanu rozstąpiły się. A te kamienie na zawsze będą pamiętką dla synów Izraela” (Joz 3,7-8).

Nasza modlitwa: Wspominanie Bożego prowadzenia

Jak wpłynie na twoje życie poświęcenie godziny czy dwóch na budowanie osobistego ołtarza pamięci? Czy chciałabyś stworzyć listę dwunastu przypadków, kiedy Pan dokonał dla ciebie niezwykłych rzeczy, i podzielić się tym z rodziną i przyjaciółmi?

Podobnie jak Izraelici możemy w naszych umysłach ustawić kamienie świadectwa – pamięci, a w sercach wypisać wszystkie cenne historie o tym, co Bóg robi dla nas. Kiedy będziemy się temu przyglądać, nasze serca

będą wołać rozptylując się z wdzięczności: „Jak zdołam odplacić Panu za wszystko, za wszelkie dobro, które mi uczynił?” (Ps 116, 12 BWP).

Życiowe próby będą testem waszej wiary – niekiedy bardzo ciężkim. W tym czasie – kiedy przytłoczą was wyzwania, przeszkody, smutki czy nawet tragedie, przypomnijcie sobie pomnik, który postawiłyście na pamiątkę Bożej wierności wobec was. Powtarzajcie sobie w myślach, jak do tej pory prowadził was Bóg — i chwalcie Go za każdy kamień. Niech te kamienie w sali pamięci przypominają wam, że Bóg zachował wasze życie na wieczność. Ponieważ wiernie wypełniał Swoje obietnice w tym życiu, możecie być pewne, że dotrzyma obietnicy, iż przyjdzie ponownie i przyjmie was do Siebie, abyście wy byli, tam gdzie jest On (J 14,3).

LEKCJA CZWARTA: MODLITWA POZWALA BOGU ODKRYWAĆ JEGO PLANY

Historia przywództwa Jozuego po przekroczeniu Jordanu ukazuje nam dalsze prawdy na temat modlitwy. Izraelici wkroczyli do Kanaanu po suchej ziemi, przez rozdzielone wody rzeki, ale nie podbili go. Nie znali sztuki wojennej, a Kanaan zamieszkiwali potężni wojownicy, znający doskonale swój kraj, gotowi do jego obrony, wyposażeni w ogromną siłę i żelazne rydwany.

W Księdze Powtórzonego Prawa 9,1 czytamy, że Kananejskie „miasta (były) ogromne i umocnione pod niebo” (BT). Potężne twierdze miały zniechęcić potencjalnych intruzów. Wiele kanaanejskich plemion zjednoczyło się we wspólnym celu – by pokonać Hebrajczyków, którzy z pewnością mieli zamiar przejąć ich ziemie.

Jozue potrzebował pomocy i doskonale wiedział, gdzie ją znaleźć. Opuścił obozowisko i w modlitwie zwrócił się do Boga. Nagle pojawił się przed nim potężny, wysoki, uzbrojony wojownik. Zaskoczony Jozue domagał się wyjaśnienia: „Należysz do nas, czy do naszych nieprzyjaciół?” Co ciekawe – Wojownik, który okazuje się być Bogiem we własnej osobie, nie staje po żadnej ze stron, ale stawia siebie ponad wszystkimi mieszkańcami ziemi, mówiąc: „Jestem wodzem zastępów Pańskich” (Joz 5,14). Przypomniawszy Jozuemu, podobnie jak wiele lat wcześniej wskazał Mojżeszowi, że ziemia na której właśnie stoi, jest święta. Oniemiały Jozue upadł na twarz i oddał Mu pokłon.

Modlitwa Jozuego: Słuchanie Bożych poleceń

Jozue nie przychodzi do Boga z planem zdobycia Jerycha. Nie zgłasza się po przybicie pieczętą. Pragnie po prostu poznać wolę Boga. „Wtedy Jozue upadł twarzą na ziemię, oddał mu pokłon i rzekł do niego: Co rozkazuje mój pan swemu słudze?” (Joz 5,14 BT).

Ile razy stajemy przed Bogiem z gotowym planem, listą poleceń czy pomysłów na wypełnienie misji, którą naszym zdaniem Bóg zaakceptuje! Rzadko upadamy na twarz przed Bogiem w oddaniu i czci, poddając się Mu całkowicie, cokolwiek by rozkazał!

Jednak ta historia jest jeszcze bardziej niezwykła. Bóg przedstawił strategię niepojętą dla człowieka. Jozue i wszyscy jego zbrojni dostali polecenie, by przez sześć kolejnych dni obejść miasto w milczeniu, a uczyniwszy to tylko raz dziennie po prostu wrócić do obozu.

Gdy Jozue przysłuchiwał się temu, co mówi Bóg, polecenie dotyczące siódmego dnia musiało wydać mu się jeszcze dziwniejsze: „Obejdźcie miasto siedem razy, a każdy niech dmie w barani róg. Kiedy usłyszycie, długi, przeciągły głos trąby od kapłanów, niech każdy krzyczy najgłośniej jak potrafi. Wtedy mury miasta się zapadną, a ludzie będą mogli ruszyć wprost na miasto” (wg Joz 6,4-5 NLT).

Jak odpowiedziałybyście na takie wskazówki? Parsknęłybyście śmiechem: „To najlepszy sposób, by mnie wyśmiano! Nigdy nie przekonam ludzi, by tak zrobili!” Biblia sprawozdaje krótko, jak zareagował Jozue: „I Jozue tak uczynił” (Joz 5,15 BT).

Efekt był oczywiście taki, jak przewidział Bóg. Mury Jerycha upadły, Izraelici wtargnęli do miasta i pokonali jego mieszkańców. Słowo Pana wypełniło się. Wiara i posłuszeństwo Jozuego zostały nagrodzone.

Nasza modlitwa: Nauka rozpoznawania Bożego głosu

Taka musi być nasza modlitwa przy całej niepewności i wyzwaniach, jakie przynoszą nam ostatnie dni historii ludzkości. Musimy mieć głęboką, żywą więź z Bogiem, która pozwoli nam rozpoznać Jego głos i wypełniać Jego rozkazy bez względu na to, jak odmienne byłyby od tego, w jaki sposób zazwyczaj rozwiązujemy problemy.

Modlitwa jest niebiańskim rozwiązaniem! Nasze szczerze modlitwy wiary, modlitwy w potrzebie prowokują Boga do działania! Nauczmy się, jak się modlić. Módlmy się dużo więcej, niż robiłyśmy to przedtem. Spodziewajmy się wielkich rzeczy od naszego Boga. Który jest pełen współczucia i łaski. Módlmy się w wierze, a rezultaty zostawiamy Bogu.

Już niebawem, już wkrótce nasze modlitwy do Boga, którego widzimy jedynie przez wiarę, staną się hymnem pochwalnym dla Boga, z którym będziemy oglądać twarz w twarz, przez całą wieczność.

„Oto Pan, Bóg nasz, okazał nam swoją chwałę i wielkość. Głos Jego słyszeliśmy spośród ognia. Dziś widzieliśmy, że Bóg może przemówić do człowieka, a on pozostanie żywy” (Pwt 5,24 BT).